

# SĄSIEDZKIE RINGI W NIEMCZECH

Narastające w Niemczech bezrobocie, a co za tym idzie marnowanie zdolności, umiejętności i możliwości ludzkich, stworzyło swego rodzaju niszę rynkową dla tzw. ringów.

W języku niemieckim „Tauschring” to w skrócie wymiana ringowa lub pierścień, w obrębie którego dokonuje się wymiany handlowej.

W roku, w którym powstały ringi, Senat Hamburga uznał pracę organizacji ringowej za pomoc sąsiedzką: „Wśród ludzi związanych bliskością obszaru i bliskością osoby (członkostwo), wymiana jest nieopodatkowana”.

Wymiana w ringach odbywa się za pomocą sztucznej waluty np. „Talentów” (w dawnej Grecji *Talente* oznaczały jedność dla pieniędzy i wagi), „Peanuts” (z ang. oznacza niewielką sumę pieniędzy), czy „Pipen” dla śmiesznie małej sumy.

Ta bezpieczna wymiana wzmacnia bliskość w sąsiedztwie i tworzy wewnątrz dużej miejskiej anonimowości ciepłe międzyludzkie więzi.

„Nie jesteśmy giełdą kontaktową ws. sercowych, ale przyjaźni, które powstają dzięki tej wymianie, nie powinno zabraknąć”.

Pomoc dla założycieli nowych ringów oferuje firma „PaySys” z Frankfurtu, która specjalizuje się w alternatywnym systemie płatniczym.

Talente w ringu są formą zapisu na czyjeś dobro usługi wykonywanej przez określony. Dla każdego członka stowarzyszenia wymiany ringowej prowadzi się w biurze konto „talentowe”.

Dla oceny wartości pracy nie liczy się ani jej rodzaj, ani kto ją wykonuje (profesor czy pani domu), najważniejszy jest czas jej wykonywania. Godzina, którą się w pierścieniu wymiany inwestuje jest zawsze tyle samo warta. Każda usługa; czy to naprawa skomplikowanej aparatury, prasowanie koszul czy układanie płytek łazienkowych, jak i opieka nad dzieckiem zostanie wyceniona na 20 talentów za godzinę. Np. pan, który grawerował przez 2 godziny otrzymuje 40 talentów na swoje konto. W zamian może np. za 20 talentów skorzystać z 1 godziny pomocy w prowadzeniu księgowości.

Jedynym wydatkiem dla każdego członka (w twardej walucie) jest opłata roczna w wysokości 35 DM (Euro), z której finansuje się koszty druku comiesięcznej gazety ringowej należącej do członków, zatytułowanej „TauschRausch”. Można to tłumaczyć jako „Szum handlowy”, „Wzajemną zależność”, „Zależność handlową”. Publikowana w gazecie lista czynności proponowanych jak i poszukiwanych jest długa i oryginalna. W skrócie wygląda to tak: „proponuję...”, „szukam...”, np. „Oferuję świeżo upieczone ciasto, potrzebuje pomocy przy pracy w ogrodzie”. Ci, którzy proponują lub szukają, nazywają dowcipnie również samych siebie, np. *dr od zabawek*, *ciocia od spraw kuchennych* czy *miłośnik kwiatów*.

Najbardziej poszukiwana jest praca rzemieślników czy tzw. „złotych rączek”, pań domu (prasujących koszule czy szyjących), jak i opieka nad dzieckiem. Liczy się też pomoc

w nauce uczniowi (godzinna korepetycja, czy nawet kursy kaligrafii czy masażu).

Ogłoszenia są różne, np. „proponuję zrobienie past wegetariańskich do chleba”, inne oferują krem z awokado czy z ogórka, jeszcze inne ścięcie włosów czy zdjęcie gorącym strumieniem powietrza starego lakieru z drzwi. Oferuje się również pomoc przy przeprowadzce, wszywanie zamków błyskawicznych. W zamian oczekuje się innych konkretnych propozycji. Do poszukiwanych prac należy szycie, artystyczne cerowanie czy prasowanie, dzierganie ubiorów (na drutach, szydełkiem). Można zatelefonować do Ringu w każdej chwili, nawet w sobotę zjawi się osoba gotowa nam pomóc (jeżeli w gazecie będzie jej oferta).

Oprócz usług jest również wymiana rzeczy, która odbywa się raz w miesiącu w niedzielę, na bezpośrednich spotkaniach właścicieli.

To wszystko ma swój rozmach, gdy członków skupionych w ringach jest 100 - 200. Ringi podlegają ogólnej organizacji - TauschRausch”, którą stać już na własny katalog i, przede wszystkim, na odkrywanie w ludziach ukrytych zdolności.

Ringi skupiają przeważnie osoby bezrobotne, emerytów, jak również panie domu zajmujące się dziećmi. Tego rodzaju wymianę handlową szczególnie doceniają samotni lub rodziny opuszczone przez panów, którzy zabierają zwykle ze sobą komputer, zestaw stereofoniczny i skrzynkę narzędziową, a zostawiają gromadkę dzieci. Tam problem zepsutej zabawki, roweru czy odkurzacza urasta do rangi dramatu. Dzwoniąc do Ringu można nawet dostać komputer, „płacąc” za to usługą, którą potrafimy wykonać. Każdy przecież potrafi przynajmniej jedną rzecz robić dobrze. Liczy się nawet drobiazgowa czynność, znajomość sztuki i wiele innych. Dzięki ringom można np. wyprawić własne urodziny, nie mając pieniędzy.

Ringi w czasach, w których pieniądź jest niewystarczający, mają wysokie notowania. Funkcjonują dzięki pomysłom swoich członków i własnej inicjatywie. To najkrótsza droga do oszczędności. Niemieckie ringi powstały z dużej potrzeby społecznej. Niemcy nauczeni oszczędności (u nich nic nie ma prawa się zmarnować) we własnych gospodarstwach domowych, wyszli na zewnątrz – właśnie na ringi. Bogactwo państwa wynika z oszczędności ludzi. Tej oszczędności (mądrości) trzeba i nam. Może świata się nie zmieni, ale można próbować. I z tą nadzieją jak i....

**Halina Santura**

Na podstawie: Margaret Uhle, „Tausche frischgebackenen kuchen gegen Hilfe bei der Gartenarbeit“, *„Lisa Life Report“* 1997 r.

Netzwerk Selbsthilfe e. V.

Possmoorweg 21

D-22301 Hamburg

tel. 040 2792441

PaySys

tel. 069 523600